



NOCE WE ŁZACH

Ach! Jak samotne leży miasto, niegdyś tak ludne! Stało się jak wdowa, niegdyś wielkie wśród narodów. Władczyni krain odrabia pańszczyznę. Płacze gorzko po nocy, a jej łzy spływają po licach. Nikt jej nie pociesza spośród wszystkich jej kochanków, wszyscy jej przyjaciele ją zdradzili, stali się jej wrogami. Na wygnanie poszedł Juda, na cierpienie i w ciężką niewolę. Zamieszkał między poganami i nie znajduje odpocznienia. Wszyscy jego prześladowcy dopadli go wśród ucisku. (Tr. Jer. 1, 1-3)

Jerozolima stała pusta. Grzech Izraela sprowadził na to święte miasto sąd i zniszczenie. Wszędzie zgliszcza i przejmująca aż do bólu cisza. Tam, gdzie jeszcze niedawno kwitło życie, panowała już tylko śmierć.

Obraz zniszczonej Jerozolimy przywodzi na myśl ludzkie serce unicestwione przez grzech. Wiele takich serc jeszcze niedawno tętniło życiem i zanurzone były w Bożym pokoju. Każda chwila naznaczona była uwielbieniem i radością aż do dnia, gdy pojawił się grzech i przyszło zniszczenie.

Tak jak w opuszczonej Jerozolimie, tak też i w tych sercach rozlała się duchowa ciemność i zapanowała przejmująca cisza. W tej ciszy można jednak usłyszeć gorzki płacz! Któż to w takim bólu wylewa łzy?

Boże Słowo uczy nas, że gdy Bóg w wyniku nieposłuszeństwa człowieka dozwala na sąd, to jednocześnie, ukryty przed swoim stworzeniem, gorzko płacze (Jer. 13, 15-17). On płacze głęboko poruszony losem swoich dzieci. Nie jest Mu obojętne, co stanie się z tymi, którzy popadli w grzech. Choć śmierć zagląda grzesznikom w oczy, to On, wieczny Przyjaciel i

kochający Ojciec, idzie z nimi w tej podróży i czuwa.

Bóg nigdy nie opuszcza swojego dziecka, a Jego ręka nie jest za krótka, aby chronić przed nieszczęściem. "Nie bój się, nie lękaj się" – słycać w ciemnościach nocy. Zanim nastanie dzień, pokrzepione serce gotowe jest, aby Go szukać i pojednać się z Nim.

Ten niezwykły Bóg miłości potrafi zgubioną owcę przyprowadzić do zagrody, a otaczając ją dobrocią, przyjaźnią i szacunkiem uczynić ją pełną swojego błogosławieństwa. On mógłby w swoim sprawiedliwym gniewie uśmiercić grzesznika, ale okazuje mu łaskę i miłosierdzie w Chrystusie.

On sprawia, że grzesznik znowu żyje.

Andrzej Cyrikas